Nro 300
D. 8. Listopada.
CZWARTEK.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Przymierze Jana Albrychta z Sułtanem Baiazetem. 1412.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj, na wieżę przy Kościele XX. *Dominikanów* przy ulicy Freta, zaciągnięto Dzwon wielki odlany przez P. *Petersilge*, kosztem zgromadzenia tychże zakonników. Waży funtów 4757. Poświęcony został przez JW. JX. Jana Marcelego *Gutkowskiego* Biskupa Podlaskiego. Jmie ma nadane *Dominik.*

Dziesiąty poszyt *Dykcjonarza Ekonomji Politycznej* wyszedł z druku; zawiera w sobie ważne artykuły o *Ludności* i o *Machinach*, następne numera tego pisma podobnie iak dotąd w pierwszych dniach każdego miesiąca, aż do dokończenia dzieła, wychodzić będą.

Pisma Alexan: *Bronikowskiego* w niemieckim ięzyku nadeszły znowu do Księgarni A. *Brzeziny.*

Józef Rutkowski Lekarz i *Akuszer*, wróciwszy z zagranicy, gdzie bawił przez lat 4 oddaiąc się przedmiotowi Medycyny w *Wiedniu*, *Padwie*, *Pawji*, *Medyolanie*, *Paryżu*; ma zaszczyt donieść, iż obrał mieszkanie w *Warszawie* przy ulicy Sto *Jańskiej*. w domu *Fontanego* na przeciw Zamku pod Nr 28 na 1szem piętrze. Ubodzy potrzebuiący iego rady, każdego dnia znaleść go mogą w mieszkaniu iego zrana od godziny 12 do godziny 2giej po połud:

W *Radomiu* od lat kilkunastu istnące *Towarzystwo Dobroczynności*, ma chwalebny zamiar wzniesienia publicznego Szpitalu w temże mieście, pod nazwiskiem *Opieki S. Alexandra*, a pod zarządem Siostr Miłosierdzia. Oby to przedsięwzięcie nader pomocne dla wsparcia cierpiącej ludzkości, szczęśliwym skutkiem uwieńczone zostało.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Królewicz Portugalski *Don Michał* znajduie się ieszcze w *Wiedniu*, a dzień iego odjazdu ieszcze nie iest postanowiony.—D. 20 z. m. odbyło się w *Bawarji* w obwodzie leśnym *Frejsing*, wielkie polowanie na Jelenie, które od lat 30 za najświetniejsze uważać można w tem państwie. Król ubił 10 Jeleni, 16 sztuk innej zwierzyny i 3 Lisów. Liczba ogólna ubitych zwierząt wynosiła sztuk 208.— D. 24 z. m. w Paryżu w kawiarni *Karuzel* zwanej, popełniono morderstwo i samobójstwo: Pewny młody człowiek który w r. 1823 służył w tej kawiarni za markiera, przyszedł do okna sali, gdzie dawano kawę i oczekiwał chwili gdy odwrócił się gospodarz, a wtenczas dobył pistolet z pod płaszcza i wypaliwszy trafił go kulą lekko w ramie, sam zaś nim go ieszcze schwycić było można, strzelił sobie w głowę z drugiego pistoletu, który także miał przygotowany i na miejscu zakończył życie. Utrzymuią że przyczyna tego nieszczęśliwego wypadku, była miłość młodego markiera do córki gospodarza, który gdy mu się markier oświadczył że się chcę z nią żenić, dał odzowną odpowiedź. Później pokazało się że ten młody człowiek miał pomieszane zmysły. — Niedawno wzięto w *Paryżu* za długi wszystkie sprzęty pewnego rzemieśnika, które przez pu-

bliczną licytacją zostały sprzedane; lecz iakaż była radość tego biednego człowieka, gdy po niejakiej chwili przywieziono mu napowrót wszystkie iego rzeczy które były iuż sprzedane. Pewny Adjunkt ulitowawszy się nad tym biedakiem, kupił takowe w czasie licytacji i odesłał mu ie do domu.

W *Barcelonie* czynią przygotowania na przybycie Króla Hiszpań: iuż wyporządzili mieszkanie tamecznego Kapitana Jeneralnego, w którem Monarcha przez czas swego pobytu mieszkać będzie. Niewiadomo dotąd czyli wojsko Francuzkie w czasie bytności Króla w *Barcelonie* zostanie w tem mieście lub uda się do *Lerydy* i do *Taragony*. — Dowódcy buntowników *Jep* i *Karragol* udać się maią doFrancji. Ci buntownicy stoią ieszcze w górach w pobliskości miasta *Berga*, gdzie dotąd nie myślą złożyć broni iak dawniej utrzymywano. — W *Trowbridge* w Anglji umarło w ciągu ostatnich 2ch miesięcy przeszło 200 dzieci na odrę, która dotąd ieszcze tam panuie. — W *Nowym Orleanie* panuie *żółta febra*. — Z *Modonu* odebrano ważną wiadomość, że blokada flotty Tureckiej w *Nowaryno* została zniesiona. Pewny Kapitan okrętu Sardyńskiego, który się znajdował w *Modonie* doniosł, że eskadry Angielsko-Francuzka cofnęły się ztamtąd d. 27 Września po przybyciu Cesarsko-Austrjackiej korwety *Karoliny*, która przywiozła depesze z *Smirny* dla *Jbrahima*, poczym d. 30 Wrześ: wypłynęły 2 dywizje Tureckie z tamecznego portu, z których iedna składaiąca się z 15tu okrętów transportowych i 30 okrętów woiennych, została przeznaczona do *Patrasu*, a 2ga złożona z 2ch okrętów woiennych 6 fregat i 6ciu brygów, na których się *Jbrahim* osobiście znajdował, popłynęła przeciw flocie Greckiej pod dowództwem *Kochrana* zostaiącej. — Według odebranych wiadomości z *Stambułu* d. 8 Paźd: zebrał się niedawno Dywan radząc przeszło przez 2 godziny. Po skończonem posiedzeniu miał *Rejs Effendy* rozmawiać z tłumaczem Internuncjusza Austrjackiego, któremu oświadczył, że Porta życzy porozumieć się z Mocarstwami pośredniczemi. Posłowie Angielski i Francuzki posłali kurjerów do swych dworów. — W prowincji Włoskiej *Padwa*, nagle rzeka *Adyga* zerwała tamę. Przerwa iuż była na 3 metry szeroka. Woda iuż na 40 metrów płynęła na pole. Strażnik tej linji *Jerzy Garbin* postrzegłszy to rzucił się w rozpaczy w otwór, a za tym przykładem poszło 12 chłopów. Stali po ramiona w wodzie, gdy ieden przycisnął się do drugiego, wstrzymali pęd wody i z własnych ciał zrobili groble. Tym czasem zatkano otwór. Ta cudowna walka ludzi z żywiołem trwała kwadrans, przez który mogli co chwila paść ofiarą swoiej odwagi. Rząd wyznaczył im nagrodę za to poświęcenie się.

Donoszą z *Bruxelli*, że P. *Raalten* pozostały towarzysz podróży zawcześnie zeszłych z tego świata badaczy natury Panów *Kuchl* i *Hasselt*, udał się w *Jawie* z kilku myśliwemi na polowanie *Nosorożców*, a chcąc pierwszy strzelić do iednego z tych zwierząt, posunął się kilka kroków naprzód, w tej chwili wyskakuie nagle Nosorożec z przyległych krzaków, przypada do P. *Raalten*, a objąwszy go swoim ryiem rzuca go w powietrze, powtarzaiąc to kilka razy z nadzwyczajną zwinnością, przyczem rozgniewany zwierz zadał mu 7 ran zębami, tak dalece, że nieszczęśliwego P. *Raalten* zaniesiono prawie bez znaku życia do domu. W początku wątpiono, że wyzdrowieie, lecz teraz po upłynieniu kilku tygodni nastąpiła nadzieia, że zostanie utrzymany przy życiu. — W *Welsdorf* w Xtwie *Brunświckiem*, u tamecznego włościanina, krowa 6cioletnia

wydała w r. 1825 troie cieląt razem, które utrzymały się przy życiu, teraz ta krowa wydała 4ro cieląt, z których dwoie w kilka godzin zdechło, ostatnie zaś dotąd są zdrowe. Te cztery cielęta ważyły razem 88 funtów. — Niedawno osądził sąd kryminalny w *Paryżu* pewnego *Lefloch* na karę śmierci za to, że pomagał nieiakiemu *Szmito* do popełnienia samobójstwa, osądzony założył apellacją przeciw temu wyrokowi. — Dnia 18 z. m. wykonano w *Remi* wyrok śmierci na wdowie tamecznego mieszczanina *Mikołaia Denonwil* i na iej córcę, za popełnione zabójstwo przez pierwszą na mężu, a drugiej na ojcu! Najprzód ścięto głowę matki, córcę rękę, a potem głowę. Ta okropna kara była nader zasłużoną.

W *Irlandji* zaprowadzono pewnego Brzuchomówcę do biednego włościanina który sobie przez uroienie wystawiał, że złe duchy znajduią się w iego ciele, które odprawiaiąc codziennie taniec w około iego żołądka, wychodzą napowrót uchem i wchodzą znowu tąż drogą. Brzuchomówca udaiąc człowieka mogącego (iak to mówią) *odczyniać* wszelkie czary, zapewnił włościanina że w tej chwili wyjdą iego kolanem, przemówił przeto do mniemanych złych duchów, których odpowiedź, że niebawnie opuszczą swe siedlisko, uskutecznił przez brzuch prowadząc głos przy kolanie, poczym uroiony chory czuł się zupełnie zdrowym, dziękuiąc brzuchomówcy za iego prędkie wyleczenie i odtąd iuż nie iest trapiony przez złych duchów. — Niedawno odprawił się w *Raguzie* chrzest pewnego młodego *Turka*; iest on synem dowódcy Tureckiego miasta *Pilo* w *Peloponezie* (zapewne *Nowaryno*, które dawniej nazywało się *Pylos)*, którego rodziców zabili *Grecy* w oczach iego, i którego potem Kapitan *Persich* wykupił z niewoli Greckiej, i sprowadził do domu swego w *Raguzie*, gdzie się z nim iak z rodzonym synem obchodził. — Pewny architekt ułożył niedawno plan powszechnego grobu dla mieszkańców *Londynu*, względem którego wszystkie mauzolea od czasu śmierci *Abla* byłyby drobnostką. Radzi on wystawić piramidę, gdzieby ciała *Londyńczyków* zmarłych w ciągu następnych 400 lat warsztami ieden na drugim wygodnie leżeć mogły. Byłoby ich do 10 miljonów. Przy tej piramidzie, największa piramida *Egipska*, maiąca, iak wiadomo, 600 stóp wysokości, wydawałaby się, iak mały wzgórek zrobiony przez kreta.—Królewicz *Bawarski* następca tronu maiący teraz lat 16 i iego Brat *Otto*, z swoim Guwernerem i iednym służącym, przybyli piechotą dnia 2 z. m. do *Baierdiesen*. Oba nieśli sami swoie potrzeby podróżne. Po obiedzie udali się w dalszą drogę do *Weilhejm* na małym wózku, gdyż byli zmordowani; Guwerner zaś i służący szli za niemi. Tegoż dnia wieczorem przybyła także młoda Królewna *Matylda* z Damą Dworską i Ochmistrzynią, poiazdem Królewskim, lecz bez liberji; wysiadła u tego samego piwowara, u którego Królewicz iadł obiad, i nazaiutrz poiechała przez *Weilhejm*, *Murnau*, *Schwajganger*, a potem wróciła do *Munich*. — We *Lwowie* sejm *Galicyjski* rozpoczęty d. 15 z. m. ukończył się dnia 20 b. m. Komissarzami Cesarskiemi byli Hra: *Alfred Potocki* i Urodz: *Jan Korytowski*. Zagaił obrady Xże *Lobkowicz* Gubernator mową w ięzyku *kraiowym*. Swietne obiady dawali, pierwszy Komissarz sejmu, Xże Gubernator i Arcy-Biskup Prymas.

DONIESIENIA.

Przy ulicy Nowy Świat pod Nt 1253, iest Kocz używany do sprzedania.

W dniu 31 m. z. na trakcie do Błonia między Ołtarzewem a Warszawą, oderznięto Tłómok skórzany za powozem będący, w którym znajdowały się rzeczy iako to: Piernat duży drelichowy w pasy, Poduszka duża, Kołdra Adamaszkowa karmazynowa obszyta w prześcieradło, Koszule Kobiece znaczone Lit: *F. B.* czerwoną bawełną, i trochę bielizny małego chłopca znaczonej *W. B.* Ktoby o tych rzeczach iaką miał wiadomość, niechaj raczy za nagrodą dać znać do Właściciela domu Nr 1097 przy ulicy Twardej.

W Domu na Tłómackim przy ulicy Rymarskiej pod Nr 739 znajduią się do sprzedania Konie zaprzężne i wierzchowe młode różnej maści, zupełnie zdrowe i uieżdzone za cenę umiarkowaną. Tamże u murgrabiego Domu iest Bryczka porządna, pokryta, z wybiciem i całym porządkiem do drogi, do zbycia.

Niżej podpisany, podaie do wiadomości, iż przybył do Warszawy, z produktem pszenicą, maiący ią w składzie na Solcu pod Nr 2928 wilości korcy 2,000, gatunku dobrego, a chcący uniknąć faktorów, niech raczy sam do pełnomocnika zgłosić się, sprzedaż ta nawet częściami sprzedawaną być może.

K. Skawinski.

☞ Józef Michalski Fabrykant rozmaitych przedmiotów z Końskich włosów, mieszkaiący w Warszawie przy ulicy Zielonej za Zdroiami Nro 2071, potrzebuie w znacznej ilości Końskich włosów z ogonów, byleby długich, najkrótszych 28 cali. Płacić będzie za funt złotych 3, lub do zgody.

Dnia 9 b. m. i r. o godzinie 3ciej z południa na Targu Muranów, 3 Konie z zaprzęgiem, Kary z łańcuchami, przez publiczną Licytacją za gotowe pieniądze sprzedane zostaną.— *Wojciech Rucinski K.*

☞ Potrzebnym iest na Wieś o kilka mil od Warszawy Strzelec dobrze obeznany z służbą pokoiową, umieiący pisać, czytać i zaopatrzony w świadectwa kilko letniej i nieskazitelnej konduity, a mianowicie wierności i trzeźwości.—Potrzebnym iest tamże Podleśny, zaopatrzony równie dobremi świadectwami, umieiący pisać i rachować, tak aby rachunki leśne mógł utrzymać; ma być przytym dobrym Myśliwym. Dalsza wiadomość przy ulicy Bugaj Nr 2592 na 2m piętrze po prawej stronie.

Młodzieniec 14 lub 15 lat maiący, który w Niemieckim i Polskim pisaniu i mówieniu biegły iest, Rachunki dobrze zna, maiąc własną chęć do aplikowania się w Handlu, z dobrych Rodziców pochodzący, znajdzie miejsce w Kantorze u Panów J. G. Schaefer i Komp: przy ulicy Miodowej pod Nr 482.

W mieście *Pułtusku* w Woiew: Płockiem, osiadł Tkacz *Józef Scheling*, który posiadaiąc Warsztaty do bielizny stołowej, ręczników i cwelichów, przyjmuie obstalunki z dostarczonej mu przędzy i podług upodobanych wzorów w desenie kratkowe, iednakże atłasową robotą wcale gustownie wyrabiać będzie też tkanki.—Podobnież w mieście *Ostrołęce*, osiadło kilkunastu *Tkaczy*, którzy powyższego gatunku wyrobki, tudzież płótna i chustki w cienkim gatunku, z udzielonej przędzy dostarczać będą.

W Październiku t. r. na Jarmarku w Włodawie *za Bugiem w Włodawce*, zginął z kieszeni Puljares safjanowy czerwony. Że w nim żadnych Papierowych pieniędzy nie było, ale prócz scyzoryka, nożyczek i grajcarka, mnóstwo notatek szczególniej właściciela interessuiących, być może iż szkodliwy go nawet iaki pozbawiciel, albo i niewinny znalazca, mniej z niego zechciał użytkować, iak go dla nadgrody iakiej zbył komu. Uprasza się zatem, a mianowicie przybyłych tam wowczas Obywateli, ażeby wrazie ieżeli go następnie znich który, a w takim ieszcze stanie nabyć dał się nakłonić, raczy choć donieść o miejscu swem do Drukarni Kurjera Warsz: przy ulicy Wierżbowej lub go opieczętowany odesłał, a prócz wdzięczności zwrot wszelkiego kosztu właściciel przyrzeka.

Właściciel nowo założonej gromady czystych Merynosów w dobrach Grodka w Woiewo: Podlaskiem Obwodzie Siedleckim, potrzebuie do iej porządnego prowadzenia uzdatnionego i z tym przedmiotem obeznanego człowieka, zapewniaiąc takiemu Juspektorowi Owczarni przyzwoite wynagrodzenie; oczekuie zgłoszenia się w Warszawie do Wgo Lapierre przy ulicy Rymarskiej w domu Stolarza Heinrycha na drugiem piętrze mieszkaiącego, albo gdyby to zręczniej było, do Właściciela Owczarni w Grodku.

☞ Jest do sprzedania z wolnej ręki Dom murowany wraz z Ogrodem, przy ulicy Nowolipie pod Nr 2412 i 13.

TEATR. W krótce na żądanie, powtórzenie wznowionej Opery *Szarlatan*.